Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“, wynosi **na prowincji:** miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 6 hal. Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 46 **Kraków, Poniedziałek dnia 16 Lutego 1903** **Rok XI.**

Z klubu słowiańskiego.

W niedzielę o godz. 5-tej po południu odbyło się walne zgromadzenie klubu, na którem wybrano jednomyślnie nowy zarząd, w skład którego weszli: dr Marjan Zdziechowski, jako prezes, dr Stefański, jako sekretarz, tudzież pp. Kniaziołucki, Nicz i Koneczny, jako wydziałowi.

* * *

Po posiedzeniu dr Beaupré wygłosił referat o „Wschodnich polskich kresach“, (Ukraina, Wołyń i Podole).

Prelegent przedstawił najpierw krótki historyczny szkic dziejów porozbiorowych tych prowincyj, podnosząc najpierw olbrzymie znaczenie i wpływ szkoły krzemienieckiej, która wychowała całe pokolenie w duchu najczystszego patrjotyzmu i głębokiego poczucia obowiązków obywatelskich, — zaznaczył następstwa 1831 roku, i działalność Tywarzystwa patrjotycznego które powstało na kresach z celem odrodzenia kraju. Dr Beaupré odczytał kilka ustępów z nieznanej dotychczas ustawy tego towarzystwa, z której wynika, że już wtedy całe prawie polskie obywatelstwo gorąco pragnęło usamowolnienia i uwłaszczenia włościan. Wykrycie towarzystwa, do czego przyczyniło się aresztowanie Konarskiego,— wywołało srogą represję, i pozbawiło prowincje kresowe najlepszych obywateli, zapędzonych do kopalni syberyjskich. Czas od 1838 do 1860, stanowi najsmutniejszą epokę w dziejach Ukrainy. Zapanował tam wówczas narodowy indyferentyzm, rozwielmożnił się kult francuzczyzny, „bałagulstwo“ szerzyło karciarstwo, niemoralność, ucisk włościan. i płaszczenie się wobec rządu.

Rok 1860 był jakby chirurgiczną operacją, która ten wrzód rozcięła; skutki jego jednak były straszne. Prześladowanie narodowe i religijne doszło do najwyższego natężenia, a konfiskaty, szubienica i Sybir, podkopały straszliwie siły obronne polskiego społeczeństwa. Gorsze może jeszcze były rządy Aleksandra III., w skutek niesłychanych nadużyć jenerał-gubernatorów kijowskich Drentelna i Ignatiewa.

Następnie nakreślił stan obecny kresowych prowincji. Na przestrzeni 160,000 kwadr. kilom., żyje tam około 10 milionów mieszkańców. Obliczenia urzędowe wykazują tylko 600,000 Polaków katolików, cyfrę tę jednak można śmiało podnieść do miliona, gdyż rząd z zasady zalicza wszystkich prawosławnych do Rosyjskiej narodowości, co jest z gruntu fałszywe. Rosjan etnograficznych mieszka tam bardzo nie wielu, i należą oni prawie wyłącznie do kasty urzędniczej z krajem wcale nie związanej, ale go wyzyskującej. Żydzi wypędzeni do miast przybierają pozory rosyjskie, — a ogólny sztuczny urzędowy pokost nadaje całemu krajowi zewnętrzny rosyjski charakter. Ale kultura rosyjska, poparta brutalnym przymusem, nigdzie nie przeniknęła do głębi, i nie zapuściła silniejszych korzeni. Cała masa ludu ruskiego, jest narodowo obojętna, a politycznie i kulturalnie zupełnie nie wyrobiona, kto potrafi trafić do serc tego ludu, z łatwością go pozyska dla tej narodowości, która w danej chwili będzie najpotężniejsza.

Szereg ukazów zmierza do wytępienia polskiego żywiołu. Polacy nie mogą nabywać ziemi, zakazane są polskie teatry i polskie pisma perjodyczne. Szkoła jest czysto rosyjska, a nawet religja katolicka jest wykładana po rosyjsku; wszystko to jednak chybia celu wskutek nadzwyczajnej żywotności polskiego społeczeństwa i wskutek przedajności urzędników administracyjnych.

Kraj ten jest i był polem walki wielu słowiańskich szczepów i dwóch kultur: bizantyńsko-rosyjskiej i łacińsko-polskiej. Przyszłość jest niepewna i niepodobna przewidzieć jak się ukształtują stosunki narodowe na kresach; ale to pewna, że tamtejsze polskie społeczeństwo wykazało niespożytą żywotność i już trzykrotnie potrafiło odbudować swe zrujnowane siedziby.

Czy masa ludu ruskiego przyjdzie kiedy do świadomości narodowej i wytworzy w sobie warstwę samoistnej ruskiej inteligencji, o tem z góry przesądzać nie można; dotąd jednak nie ma prawie śladów usiłowań zmierzających do tego celu.

Po odczycie toczyła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp.: prof. dr Tretiak, prof. Cybulski, dr Bujwid, prof. Zdziechowski, dr Kurpiel i inni.

Z TEATRU.

Teatr miejski.

„Panna służąca“ (Nelly Rosier) komedja w 3 aktach Bilhauda i Henequina.

Farsa francuska niema u nas ani publiczności ani aktorów. Większość publiczności teatralnej nie rozumie francuskich konceptów, żaden z naszych aktorów nie umie ich należycie wypowiadać. W dodatku dowcipy dwuznaczne, albo wprost nieprzyzwoite, które w języku francuskim jakoś się prześlizgują, w polskim przekładzie robią wrażenie trywialne i niesmaczne. O ogólnym moralnym nastroju utworów tego rodzaju nie warto nawet mówić. Francuzi inaczej się zapatrują na te sprawy, a ich teatr znosi sytuacje i djalogi, które na naszym w żaden sposób ujść nie mogą. To też wystawianie fars francuskich jest u nas przedsięwzięciem podwójnie niewdzięcznem, bo gdy się je wystawi w przekładzie dosłownym, wywołują zgorszenie, gdy zaś zostaną spuryfikowane, tracą wszelką wartość. Najlepiej zatem tych trudności nie przezwyciężać, a z repertoaru paryskiego brać tylko komedje lżejsze, których tam obok fars nigdy nie braknie.

„Panna służąca“ podzieliła los prawie wszystkich podobnych krotochwil, które się przesunęły przez naszą scenę. Ledwie się pojawiła już upadła; a przecież ta sztuka miała wielkie powodzenie w swoim kraju rodzinnym, i zapewne reklama skłoniła dyrekcję do poświęcenia jej dwóch wieczorów. Treść równie błaha jak we wszystkich farsach, ma jednak jedną nową sytuację. Nelly Rosier jest to kobieta lekkiego życia, która porzuciwszy męża została kochanką pewnego lekkomyślnego, żonatego adwokata. Ich stosunek nie trwa długo, gdyż zmienny adwokat upodobawszy sobie inną kobietę, usiłuje zapomocą różnych podstępów zerwać z Nelly. Ta mści się w ten sposób, że przebrana za pannę służącą wstępuje w służbę do żony owego adwokata i zapowiada mu, że nie dopuści do dalszej zdrady. Adwokat jest zatem pokonany nie przez żonę, która nawet nie domyśla się jego niewierności, ale przez zdradzoną kochankę. Wywołuje to szereg dziwacznych zawikłań, zakończonych szczęśliwie a nawet cnotliwie. Nelly wraca do męża, a adwokat do żony.

Sytuacja wytworzona przez oryginalną zemstę panny czy pani Rosier jest oryginalna i zabawna, poza tem niema w sztuce ani szczerego humoru, ani wykwintniejszego dowcipu — nie mówiąc już o pozorach prawdopodobieństwa i psychologji. O te drobnostki autorowie fars francuskich wogóle się nie troszczą.

Grano „Pannę służącą“ dość dobrze, ale za poważnie. Pan Zelwerowicz, pomimo nawpół nie odpowiednich warunków zewnętrznych, był wesołym i naiwnym trzpiotem — a panna Mrozowska ze zwykłą starannością odegrała rolę Nelly Rosier. Brakło jej może tylko właściwego zacięcia i tej szalonej werwy — która w podobnych utworach zasłania przed widzem zbyt rażące ich niedostatki.

Inne role są tak podrzędne, że nie dają artystom żadnego pola do popisu.

KRONIKA.

Kraków 16 lutego.

Wiadomości osobiste. JE. książę kardynał, kniaź Puzyna w towarzystwie kanclerza książęco-biskupiego, ks. kan. dra Bandurskiego wyjechał do Rzymu gdzie będzie przebywał do końca marca.

I wiceprezydent miasta dr Juljusz Leo wyjechał dziś rano do Wiednia.

Sprawy miejskie. Dziś w poniedziałek po południu odbędzie się posiedzenie subkomitetu budowy szkoły wydziałowej przy ul. Topolowej.

We wtorek posiedzenie komisji konsensowej i sekcji II. skarbowej.

W środę posiedzenie sekcji I ekonomicznej.

Oddział skarbowy Magistratu po śmierci ś. p. Zygmunta Fołkla został pod prowizorycznym kierunkiem sekretarza Magistratu p. Stanisława Podob ńskiego.

Z karnawału. Bal robotniczo rzemieślniczy w sali „Sokoła“ zgromadził w sobotę całe tłumy osób ze wszystkich sfer. Poloneza przy dźwiękach 13 pułku prowadził prezes związku robotniczego p. Piotr Repetowski z protektorką balu hr. Tarnowską, w następnej parze delegat namiestnictwa p. Adam Fedorowicz prowadził p. Repetowską, wiceprezes p. Krzysztof hr. Mieroszowski szedł z panią radczynią Hablińską, p. Guzikowski z p. Zarachowiczową, p. Kopaczyński z p. Wróblową a dalej nieskończony szereg par.

Pomiędzy strojami balowymi uwijało się wiele malowniczych i dowcipnych kostjumów. Tańce zbiorowe prowadził p. Bukowski przy pomocy pp. Owsiaka i Pułczyńskiego. Do kadryla stawało po 140 par. Kwiatów dostarczył zakład ogrodniczy p. Micińskiego. Zabawa była nadzwyczaj ochocza, a brali w niej udział także członkowie przeciwnego obozu, którzy zgodnie i harmonijnie dzielili wspólną wesołość do samego rana.

Bal rolników. W nader malowniczo udekorowanej sali Saskiej w snopy zboża, narzędzia rolnicze i kobierce, zebrała się w sobotę znaczna liczba osób z obywatelstwa wiejskiego, wojskowości i młodzieży. Stroje pań były nader wykwintne. Poloneza przy dźwiękach orkiestry 13 pułku dyrygowanej przez kapelmistrza p. Hocka poprowadził delegat namiestnictwa p. Adam Fedorowicz z hr. Sierakowską, w następnych parach postępowali jen. Albori z hr. Antoniową Potocką, jen. Horsetzky z p. Włodkową, p. Włodek z hr. Dzieduszycką.

Tańce figurowe prowadzili pp. L. Musil i Cyfrowicz. Kornety imitowały czterolistne koniczyny. Podczas kotyljona wjechał na salę pług dwuskibowy z przyborami kotyljonowemi w kształcie narzędzi rolniczych.

W przybocznej sali urządzono stóg siana, przy którym kwiaciarka w malowniczym stroju sprzedawała bukiety i kwiaty z zaszczytnie znanego zakładu p. Michalskiej.

Zabawa przeciągnęła się do białego dnia.

„Eleuterja“. Czwarte ogólne zebranie członków Towarzystwa bezwględnej wstrzemięźliwości „Eleuterja“, odbyło się w niedzielę w południe w lokalu Towarzystwa przy ulicy Starowiślnej. P. Tabaczyński odczytał broszurkę prof. Kossowicza, tłómaczoną z francuskiego, w której autor zapatrując się na alkohol ze stanowiska lekarskiego, uważa go za największą i najzgubniejszą w skutkach trucizną. Następnie rozdano między członków stałe legitymacje. Najbliższe zebranie zapowiedziane jest na nadchodzącą niedzielę, na godzinę wpół do 6 wieczorem.

Drugi odczyt o Królu-Duchu. Odczyt profesora Lutosławskiego w sali Saskiej, zgromadził liczną publiczność. Prelegent mówił o wpływie i doniosłości wpływu Towiańskiego na Słowackiego, poczem interpretował te utwory liryczne poety, które powstały bezpośrednio po duchowem poznaniu Towiańskiego. Ponieważ po trzecim odczycie prof. Lutosławskiego zamieścimy literacką krytykę, przeto nie omawiamy na razie obszerniej wczorajszej prelekcji.

Obraza czci. W tutejszym sądzie krajowym karnym przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy H. Błonarowicza rozpoczęła się dziś rozprawa główna o występek obrazy przeciw Kazimierzowi Kaczanowskiemu. Jako oskarżyciel prywatny występuje ks. poseł Stanisław Stojałowski. Oskarżenie jako doradca prawny popiera obrońca sądowy dr Leon Filimowski, obronę prowadzi adwokat dr Heski (żyd).

Już zbankrutował. P. Michał Wachtel, który przed tygodniem donosił nam, że „jeszcze“ nie zbankrutował, nie będzie już mógł zaprotestować przeciw naszemu doniesieniu, gdyż prokuratorja państwa zaprosiła go na bezpłatne mieszkanie do św. Michała. Prokuratorja tylko dla tego z panem Wachtlem obeszła się tak bezwzględnie, ponieważ ten nie chce zapłacić przeszło 80.000 koron długu. Wina p. Wachtla nie ogranicza się na samym tylko występku bankructwa, ale rozszerza się na zbrodnię oszustwa.

W hali licytacyjnej odbywają się co sobota licytacje ruchomości ku wielkiemu zmartwieniu handlesów, którym się wymyka dobry interes, ale z wielką korzyścią tych, których rzeczy idą pod młot licytacyjny, gdyż ceny idą wyższe, a więc szkoda choć w części się zwraca. — Przy ostatniej licytacii sprzedawano różnego rodzaju materjały na suknie. — Do licytacji stawili się także krawcy damscy.

Znowu włamanie. W niedzielę w jasny dzień, pomiędzy godzinami 11-tą przed połud. a 5-tą popołudniu dokonano śmiałej kradzieży przy ul. Dietlowskiej pod l. 67. Nieznajomy sprawca korzystająo z nieobecności Peretza Krongolda, włamał się do jego mieszkania frontowego i to na parterze, zabierająo całą pościel, 6 poduszek i piernat, tudzież całą garderobę, wartości około 700 koron.

Ze stacji ratunkowej. W sobotę wieczorem opatrzyło pogotowie Jana Długosza, który wśród awantury w szynku na Kazimierzu rozbiwszy szybę, pokaleczył i pokrwawił sobie prawą rękę.

Po godzinie 11 w nocy żołnierz policyjny przyprowadził wyrobnika Michała Żurka, któremu nieznani sprawcy przy moście Podgórskim pokaleczyli głowę. Po opatrzeniu poruczono Żurka dalszej opiece policyjnej.

O godzinie 4 w nocy obłąkaną Marję Buława z ulicy Niecałej l. 7 przewieziono do szpitala św. Łazarza. Wreszcie po godzinie 5 nad ranem wezwano pogotowie do gmachu „Sokoła“, gdzie podczas zabawy zrzucono z galerji szklankę, która trafiła p. Kazimierę S. w kość ciemieniową. Po opatrzeniu pogotowie odwiozło pannę S. do domu.

TELEGRAMY.

Odwołany bal namiestnikowski.

Lwów 16 lutego. Bal u namiestnika hr. Pinińskiego, zapowiedziany na 17 b. m., został odwołany, a to z powodu otrzymanej dzisiaj z Wiednia wiadomości o zgonie arcyksiężnej Elżbiety. Namiestnik zaraz po otrzymaniu tej wiadomości, zasięgnął informacji w Wiedniu i otrzymał od najwyższego urzędu marszałkowskiego odpowiedź, że bal z powodu zgonu arcyksiężnej, połączonej tak bliskimi związkami krwi z cesarskim dworem, należy odwołać.

Bal marszałkowski.

Lwów 16 lutego. W pałacu sejmowym odbył się tutaj w sobotę bal u pp. marszałkostwa hr. Andrzejów Potockich. U wejścia do wielkiej sali Unji lubelskiej witali dostojni gospodarstwo licznych gości, którzy o godzinie 10 zaczęli zapełniać salony. P. marszałek wystąpił w wspaniałym stroju polskim.

Gości przybyło przeszło 1000. Nader licznie reprezentowany był świat oficjalny; a zatem duchowieństwo, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, reprezentanci nauki, sztuki literatury i t. d. O godzinie 10½ rozpoczęły się tańce trwające prawie do białego dnia.

Odłożony termin rekrutacyjny.

Wiedeń 16 lutego. (Tel. wł.) „Pester Lloyd“ donosi, że skutkiem niezałatwionej ustawy wojskowej w parlamencie węgierskim z powodu obstrukcji, termin rekrutacyjny w całej monarchji, który zwykle zaczynał się 1 marca, odłożony będzie na później.

Posiedzenie Koła polskiego.

Wiedeń 16 lutego. Koło polskie obradowało w sobotę nad ustawą wojskową. Dyskusja była bardzo ożywiona. Zabierali głos pp. Gniewosz, Kolischer, Dulęba, Głąbiński, Grek, Garapich, Eugenjusz Abrahamowicz, ks. Sapieha, Królikowski, Bomba, Jędrzejowicz, Petelenz, Wielowieyski, Pastor, Popowski, Wodzicki, Wojtyga.

Poruszono wiele spraw pierwszorzędnych, ogólnie jednak skarżono się, że „Koło wszystkie żądania powtarza corocznie, ale nadaremnie. — Potrzeba im nadać większy nacisk“. Poruszono też sprawę ostatecznego zniesienia rewersów demolacyjnych. Uchwalono głosować za ustawą wojskową. Następnie odbyły się wybory do komisyi zapomogowej i prasowej.

Po krótkiej dyskusyi budżetowej nastąpiło poufna polityczna narada Koła.

Poufna polityczna dyskusja Koła polskiego.

Wiedeń 16 lutego. (Tel. wł.) Poufna polityczna dyskusja Koła polskiego, która odbyła się na posiedzeniu Koła w sobotę, była bardzo ożywiona. Większość krytykowała uległość Koła wobec rządu, który nietylko nic nie robi dla Galicji, ale nawet podkopuje polityczne znaczenie Koła polskiego w parlamencie.

Hr. Welsersheimb pozostaje.

Wiedeń 16 lutego. (Tel. wł.) Zaprzeczając tutaj pogłosce rozszerzonej przez prasę czeską, jakoby minister obrony krajowej hr. Welsersheimb po przeprowadzeniu ustawy wojskowej w parlamencie austrjackim, miał się podać do dymisji.

Pogrzeb arc. Elżbiety.

Wiedeń 16 lutego. (Tel. wł.) Cesarz wrócił wczoraj o godzinie wpół do 8-ej wieczorem z Budapesztu na pogrzeb arc. Elżbiety. Wskutek jej wyraźnego życzenia pogrzeb arcyksiężniczki odbędzie się bez ceremonjału dworskiego. Arcyksiężniczka pochowaną będzie w Baden pod Wiedniem.

Drezno 16 lutego. Z powodu zgonu arcyksiężniczki Elżbiety ogłoszono żałobę dworską od 14 do 21 b. m.

Wiedeń 16 lutego. Z powodu śmierci arcyksiężniczki Elżbiety napływają zewsząd wyrazy współczucia od członków obcych dworów, od wysokiej szlachty dygnitarzy dworskich i państwowych. Na trumnie złożono liczne wieńce.

Prawo publiczności dla gim. cieszyńskiego.

Wiedeń 16 lutego. (Tel. wł.) „Wiener Ztg.“ ogłasza, że minister oświaty **nadał gimn. cieszyńskiemu prawo publiczności, a świadectwom egzaminu dojrzałości tegoż gimnazjum prawo świadectw rządowych gimnazjów.**

Sprawa księżny Luizy.

Wiedeń 16 lutego. (Tel. wł.). Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa księżna odebraną będzie z zakładu „La Metairie“ i odbędzie słabość w Austrji. Tutaj też zamieszka nadal. Dziecko ks. Luizy będzie jej odebrane, ogłoszone za dziecko księcia saskiego i przewiezione do Drezna.

Liga przeciwpojedynkowa.

Budapeszt 16 lutego. Węgierskie biuro korespondencyjne donosi: Komitet ligi przeciwpojedynkowej odbył posiedzenie, na którem członkowie wyrazili zgodność swojej akcji z objawiającą się obecnie akcją w całej Europie. Zgromadzenie uznało potrzebę wydania prawnych zarządzeń, któreby zapewniły obronę prywatnego honoru, oraz potrzebę powołania do życia sądów honorowych, któreby załatwiały bez użycia broni sprawy obrazy czci. W końcu uchwaliło zgromadzenie zwrócić sie do wszystkich obywateli bez różnicy wyznania, narodowości i przekonań politycznycznych o poparcie dążeń ligi antypojedynkowej.

Stan zdrowia Tołstoja.

Petersburg 16 lutego. Według autentycznych wiadomości stan zdrowia Lwa Tołstoja pogorszył się tak, iż chory musiał położyć się do łóżka. Temperatura ciała wynosi 38·1 stopni.

Zakończenie sprawy wenezuelskiej.

Berlin 16 lutego. Według urzędowego doniesienia z Waszyngtonu Niemcy podpisały protokół w sprawie wenezuelskiej. Równocześnie podpisały protokół także Włochy i Anglja.

Waszyngton 16 lutego. Spodziewają się, że wyjdzie rozkaz do komendantów floty, aby w przeciągu 24 godzin zaprzestali blokady.

W obronie Ormjan i Macedończyków.

Paryż 16 lutego. Doniesienie Ajencji Hawasa. W teatrze Chapo Dou (?) odbyło się wczoraj bardzo liczne zgromadzenie na korzyść Ormjan i Macedończyków. Przewodniczył dr Estournell. Na zgromadzeniu obecnych było bardzo wiele osobistości politycznych. Przewodniczący otwierając posiedzenie zaznaczył konieczność interwencji narodów cywilizowanych i odczytał pisma w tym duchu nadesłe od przedstawicieli rozmaitych stronnictw. Przemawiało wielu mówców a wśród nich także Jaures, który mówił między innemi, że rozchodzi się tu o sprawę humanitarności, raz trzeba położyć koniec zbrodniom sułtana.

Narody cywilizowane długo, milcząco patrzyły na te stosunki, to też spada na nie odpowiedzialność. Europa musi się pospieszyć. Integralność Turcji chcemy respektować, lecz musimy uwolnić tak uciśniętych, jako też uciskających. Mowca wśród oklasków wystosował w tej sprawie apel do opinji publicznej. Zgromadzenie uchwaliło w końcu rezolucję wzywającą rząd francuski do energicznego wystąpienia, by w końcu przeprowadzono postanowienia traktatu berlińskiego, by dla uczynienia zadość uczuciom ludzkości, położyć kres gwałtom sułtana.

Od redakcji. Upraszamy wszystkich, którzy nam nadsyłają korespondencje i listy do druku w „Głosie Narodu“, by zechcieli pisać tylko na jednej stronie kartki, zostawiając drugą stronę kartki niezapisaną. Ułatwia to bowiem zecerom pracę składania.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.